

Olek Grotowski i Małgorzata Zwierchowska, Inw

A gdy poszedł Jaś na wojnę
Wziął ze sobą od niechcenia
Trzy rasowe krówki dojne,
Klipę, pipę, pół grzebienia,
Jakieś dwa lub trzy dziurkacze,
Obok legło zaś w plecaku
Jajo kurze, drugie kacze,
Brzytwa i pół kilo maku.
Dalej kosa, dziennik ustaw,
Niezbyt gruby kij dębowy,
Szkłanka do połowy pusta,
Ale próżna od połowy.
Wziął też kota, psa, telefon,
Kalichlorek, laryngofon,
Sztylpy, flaczki, kit, patefon,
Wasserwagę, magnetofon.
Toaletkę, kaktus, flaszkę,
Obermutrę, klej, fistaszki,
Błaszka tudzież kałamaszkę,
Zaprężoną w dwa wałaszkę.
Kompot z jabłek, majtki, masło
I bobkowych kilka listków,
Lecz pan sierżant strasznie wrzasnął
I wyrzucić kazał wszystko.
Więc nasz Jasio jął w tej chwili
Spełniać rozkaz z całej siły.
Dobrze żeśmy nadążyli
Zanotować, że tam były:
Jakieś dwa lub trzy dziurkacze,
Trzy rasowe dojne krówki,
Jajo kurze, drugie kacze
I grzebienia dwie połówki.
Klipa, pipa, kot, telefon,
Kalichlorek, laryngofon,
Sztylpy, flaczki, kit, patefon,
Wasserwaga, magnetofon,
Toaletka, kaktus, flaszka,
Obermutra, klej, fistaszki,
Błaszka tudzież kałamaszka,
Zaprężona w dwa wałaszkę.
Oraz majtki, męskie wszakże,
Bo zupełnie bez podwiązek.
Jaś wojuje, a my także
Spełniliśmy sprawozdawczy obowiązek.